

Kraushar, Alexander / Merczyng, Henryk

Wyjaśnienia

Przegląd Historyczny 17/2, 254-256

1913

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Do Sz. Redakcyi Przeglądu historycznego.

Warszawa, d. 7 Października 1913.

Szanowny Panie Redaktorze!

„*Prior tempore — potior jure...*“ Powołuję się na ów axiomat rzymski z powodu interesującego artykułu Sz. p. Henryka Merczynga: „Druga w Polsce egzekucya literacka“ (*Przegląd histor.* Lipiec—Sierpień z roku bież.), w którym, opisując dolę ziemianina małopolskiego, Samuela Światopołk Bolestraszyckiego i jego przekładu książki Piotra du Moulina „*Heraclite*“. (Tytuł jej brzmiał: „*Héraclyte, ou de la vanité et misère de la vie humaine.* Genewa r. 1619), objaśnia, iż sprawa Bolestraszyckiego była jakoby „do tej pory w szczegółach zupełnie nieznaną“ i że dopiero autorowi artykułu udało się ją „wyjaśnić na podstawie oryginalnych zapisek ksiąg Trybunału koronnego“.

Twierdzenie to wymaga sprostowania.

O *sprawie Bolestraszyckiego* już przed laty ogłosiłem był rozprawkę, osnutą na dostępnych mi źródłach. (*Drobiazgi historyczne.* Petersburg i Kraków. Rok 1891 Tom I, str. 45—62).

Nie chodzi mi tu o przypomnienie jej ogółowi, lecz z uwagi, że badaczy naukowych obowiązuje zasada uwzględniania prac poprzedników w danym przedmiocie, mniemam, że pominięcie tej zasady uczyniło pracę Sz. p. Merczynga mniej, aniżeli inne tegoż autora, wyczerpującą.

Poszukując bezskutecznie w Archiwum Głównem tutejszem osnowy dekretu przeciw Bolestraszyckiemu i jego przekładowi Heraklita ferowanego, znalazł p. Merczyng oblatowaną kopię wyroku Trybunału piotrkowskiego z d. 10 Marca 1627 r. w sprawie niejakiego Jakóba Ślesińskiego i, na podstawie domniemań, przyszedł do przekonania, iż jakkolwiek w pomienionym dokumencie żadnej o Bolestraszyckim nie ma wzmianki,—dekret ów odnosi się niewątpliwie do przekładu książki du Moulina.

Nie wchodząc w bliższy rozbiór zasadności takiego domniemania, o ile że podstawą inkryminowanej w sprawie Ślesińskiego książki mogło być inne, nieprawomyślne z punktu widzenia ówczesnej duchownej władzy, dzieło — pozwolę sobie przytoczyć tutaj ustęp z rozprawki

mojej o Bolestraszyckim, mogący służyć za wskazówkę do poznania osnowy dekretu, bezpośrednio Bolestraszyckiego dotyczącego.

„W wydanym w roku 1717 we Wschowej—pisałem w roku 1891—nader rzadkim memoryale Unruga pod tyt.: „*Relacya dyskretna*“, znalazłem po raz pierwszy w całkowitej osnowie przytoczony dekret Trybunału lubelskiego z dnia 21 Maja 1627 r. (*feria sexta post Dominicam Exaudi proxima*) w sprawie Samuela Świętopelka Bolestraszyckiego, lecz, idąc za tą wskazówką, nie odszukałem w księgach wyroków Trybunału lubelskiego tutejszego Archiwum Głównego minuty tego dekretu. Prawdopodobnie dokument ten usunięty został z ksiąg sądowych jeszcze w roku 1627, wskutek uchwały sejmowej, która skasowała dekret, jako wydany z obrazą zasadniczych ustaw Rzplitej“.

Gdyby Sz. p. Merczyng, przystępując do opracowania sprawy Bolestraszyckiego, znał osnowę „*Relacyi dyskretniej*“, spożytkowaną w monografii mojej o *Zygmuncie Unrugu* (R. 1890, dwa tomy) znalazłby w niej obfity do przedmiotu, którym się zajmuje, materiał źródłowy. Niemniej cenny materiał znalazłby w sporym dziele Józefa Załuskiego: „*Cephasi Zelosivy, Dwa miecze katolickiej odsieczki przeciw dysydydentów zamachom*. Warszawa. U Pijar. r. 1731. (zwrócił na nie uwagę moją prof. Wł. Smoleński).

Nie ujmuję bynajmniej wartości pracy Sz. p. Merczynga, dorzucającej nieco faktów nowych do sprawy Bolestraszyckiego, lecz w interesie nauki uważałem za godziwe—zwrócić uwagę Sz. autora na niezużytkowane przezeń źródła, które, w razie oddzielnego wydania rozprawy, mogłyby posłużyć do jej uzupełnienia.

Upoważniając Was, Szanowny Panie Redaktorze, do zakomunikowania osnowy niniejszego listu Sz. Panu Merczyngowi, z uprzejmem dlań odemnie pozdrowieniem i przypomnieniem się łaskawej Jego pamięci, pozostaję

Z poważaniem

Alexander Kraushar.

Szanowny Panie Redaktorze,

W myśl zasady „*prior tempore—potior jure*“, którą w zupełności podzielam, najchętniej stwierdzam, iż pierwszą „osnutą na dostępnych“ sz. autorowi „źródłach rozprawkę“ o sprawie Bolestraszyckiego zawdzięczamy p. Krausharowi w jego „*Drobiazgach historycznych*“ 1891. Natomiast, nieuwzględnienie jej (t. j. niezużytkowanie) w mej pracy objaśnia się tem, iż zawarta u p. Kraushara cenna wskazówka, że zatracony odpis wyroku na Bolestraszyckiego znajduje się w nieznanym memoryale Z. Unruga (1717) „*Relacya dyskretna*“, nie mogła mi przynieść korzyści, gdy sz. autor zaniechał (oprócz prawdopodobnie cytaty kilkunastu wierszy na str. 51) przedrukowania wyroku, a wiadomości nie podał gdzie się znajduje ów „niezmiernie rzadki“ memoriał „gdyż i najbogatsze księgozbiory go nie posiadają“ (autora Zygmunt Unrug II, 42). Przytoczona zaś korespondencya Leszczyńskiego ze Zbarskim (nawiasowo powiedziawszy pierwszy podjął tę sprawę nietylko jako człowiek światły, lecz przedewszystkiem, jako wódz protestantów

koronnych i jako pierwszy w Koronie senator ewangelik) miała już dla mnie znaczenie drugorzędne, równie jak znaleziona przezemnie korespondencya samego Bolestraszyckiego z hetmanem Radziwiłłem, której podobnież nie wykorzystałem, mając głównie na celu nie sprawę Bolestraszyckiego w jej całokształcie, lecz samej książki (...egzekucya literacka“) której (książki) losy w szczegółach były zupełnie nieznanne,—bo te szczegóły to sprawa Slesińskiego.

Kończąc, pozwolę sobie wyrazić nadzieję, iż sz. autor powróci obecnie do swej pacy z przed ćwierć wieku i uzupełni ją przedrukiem zatracanego wyroku z niedostępnego ogółowi wydania.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania i nie odmówić zakomunikowania ich równie sz. p. Krausharowi, o co prosi

H. Merczyng.

P. S. List p. Kr. przy niniejszem zwracam.

Petersburg 29. X. 1913.

W odpowiedzi na powyższe wyjaśnienie P. Merczynga, p. Al. Kraushar powołuje się na ustęp, zamieszczony na str. 13 Tomu I swej monografii: *Sprawa Zygmunta Unruga*, w którym podaje, że broszura Unruga z roku 1717 pod tyt.: *Relacya dyskretna*, znajduje się w *Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*.